

Pracownik Zagłębia

Praca

Organ Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu i Handlu Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu.

Braterstwo

Nr. 2. (7)

Sosnowiec, maj 1937 r.

Rok II.

„Łączność pomiędzy ludźmi—to największa zbrodnia wobec cara”
Józef Piłsudski.

Gracze polityczni a jedność społeczna.

Twórca Państwa i Wychowawca Narodu, Józef Piłsudski, analizując metody rządów carskich w Polsce, a więc czynnika najbardziej wrogiego dla Narodu i naszej Niepodległości, w broszurze „Pamiętka Majowa 1896 r.” mówi, że carat utrzymywał swoje panowanie nad naszym cywilizowanym społeczeństwem rozatomizowaniem jego do najdalszych granic. „**Rozumie to dobrze rząd carski** — podkreśla Autor — **i wszystko w nim skierowane jest przeciw łączeniu się ludzi; czyn najlegalniejszy, chociażby czytanie książek cenzuralnych, gdy ma charakter, jak się wyraża prawodawstwo rosyjskie, „dziewstwijska skopom” (działania gromadą), jest podejrzany i surowo wzbroniony. Wszelkie możliwe środki są użyte, by utrudnić, nie mówię związek ludzi, lecz nawet zwyczajny stosunek ich między sobą... Łączność więc pomiędzy ludźmi—to największa zbrodnia wobec cara**”.

Widocznie carskie metody poczyniły olbrzymie szkody w życiu zbiorowym Polski, gdyż **Józef Piłsudski** cały bohater-ski wysiłek swojego genialnego życia poświęcał walce i trosce o zjednoczenie Narodu, o wytworzenie w nim mocarnej

jedności, o jego charakter i jednolite działanie wobec wrogów zewnętrznych i wewnętrznych.

Zwycięstwo było Jego udziałem i stało się promienistą drogą dla Narodu, a mernerzy z pod Targowickiej gwiazdy uważani są obecnie za kabotynów...

O tych ostatnich w deklaracji swojej mówi P. Pułkownik K o c: „**Nienaruszalności tych murów niech strzegą gracze polityczni, niech je wzmacniają drutami kolczastymi w obronie osobistych lub partyjnych ambicji i interesów. Z antykwariuszami tej smutnej przeszłości nie chcemy mieć nic wspólnego...**

Długo obserwowaliśmy wewnętrzne życie Polski.

Czekaliśmy długo, by doczekać się tej chwili, kiedy w społeczeństwie ugruntuje się przekonanie, że Polaków nie stać na chodzenie samopas osobnymi ścieżkami, łączącymi się tylko w pewnych chwilach, od święta...

Czas najwyższy skupić wytrwały codzienny wysiłek... Nie wolno tracić czasu, bo gdzie indziej od dawna już zarosły drożki i ścieżki ideowych sobiepanów...”

To jest myśl, idea, duch czasu Polskiej rzeczywistości, zrodzony z ideałów **Króla — Ducha**, jakim był i jest dla Narodu **Józef Piłsudski**.

W świetle prawdy ze smutkiem musimy stwierdzić, że życie społeczne i zawodowe pracowników umysłowych nie wkroczyło jeszcze na drogi twórczej jedności z winy „ideowych sobiepanów“. Cieniem tu się układają te czynniki, którym zależy na anemii i martwocie życia zbiorowego świata pracy.

Co więcej, we własnych szeregach pracowniczych istnieją liczni, którzy szerzą defetyzm i beznadziejność, twierdząc, że indywidualizm inteligencji pracującej jest tak wybujały, iż o pracy organizacyjnej w szerokiej powszechnej skali mowy być nie może, że akcja konsolidacyjna twórczych sił pracowników umysłowych jest nie do przeprowadzenia, że element ten nie nadaje się do śmiałego i zdecydowanego działania i td i td.

Tego rodzaju poglądy są szkodliwe dla życia zbiorowego, dla rozwoju sił społecznych warstwy pracowniczey i rodzą się w mózgach mizantropów, których myśl społeczna jest beznadziejna...

Na tym martwym punkcie stoją te organizacje, które osiągnąwszy pewien stopień organizacyjny, nie posiadają odpowiednich ambicji narodowych i społecznych, i sądzą, że ideałem są oni, ich organizacja, ich interesy, że to jest wszystko i ponad wszystko, czemu myśl i troskę winni poświęcać... Słowem, bankructwo myśli i życia...

Bo Narodu duch zatruty...

Poglądy te znajdują swoje potwierdzenie realne w czynie niektórych związków pracowniczych, które wobec akcji Zjednoczenia Narodu zasłoniły się frazesem apolityczności i niezależności ruchu zawodo-

wego, pozostając w rzeczywistej zależności partyjnej i politycznej pod rozkazami graczy politycznych. Oceną tego rodzaju działalności związków pracowniczych zajmuje się w „Gazecie Polskiej“ z dnia 13 marca rb. P. F. Goetel, w następujących słowach: „Bierna postawa wobec życia politycznego stała się w Polsce czymś samo przez się zrozumiałym, czymś, co należy do społecznego „savoir vivre'u“. Najbardziej fałszywa sytuacja, najbardziej dziwne postęпки i szczególne wnioski uchodzą, o ile dokonywuje się je w imię apolityczności która upiększa duszę obywatelską, dodaje jej pociągającego blasku i porywa tłumy urokiem działacza, który się przeciwstawił „rozkazom idącym z góry“ lub co najmniej zachował wobec nich swą jasnie oświeconą „niezależność“.

Utrwała się przekonanie wśród szeregów pracowniczych, że właśnie „jasnie oświeceni“, którzy pretendują do reprezentowania liczniejszych grup pracowniczych, stawiają wśród organizacji świata pracy bariery i mury, aby tylko mandaty swoje utrzymać, aby pozory zachować, że z pożytkiem się działa. Skupiają oni niekiedy liczne organizacje, korzystając z bezwładu mas, nie reprezentują jednak większości i nie posiadają za sobą jej opinii. W tych warunkach panuje wśród organizacji nieprawdopodobna wprost rozbieżność poglądów na rolę i zadania świata pracy, na najżywotniejsze sprawy dot. ustawodawstwa pracowniczego, na metody pracy i rozwoju życia zbiorowego.

Słowem, tak zwane „doły“ znają swoje potrzeby i cele, pragną konsolidacji społeczeństwa, natomiast „góra“ przybrana w piórka frazesu czeka...

A będzie wstyd, wielki wstyd, gdy nasz świat pracy—wobec najwyższej racji stanu Narodu — wobec swojego istnienia i bytu — pozostanie beczynny w oczeki-

waniu, że ktoś inny za niego będzie myślał i działał...

Na terenie naszym podjęliśmy próbę konsolidacji pracowników Polskiego Zagłębia Węglowego. Kilka organizacji Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska zadeklarowały sobie wzajemną współpracę i współdziałanie. W atmosferze przyjaźni zawarto porozumienie... Dowiadujemy się, że to się jednak nie podoba różnym wielkościom regionalnym. Logika życia co innego, a „jaśnie oświeceni” co innego.

Wierzmy w zwycięstwo zdrowia mo-

ralnego społeczeństwa, w jego wzrastającą świadomość, wierzymy, że dotychczasowe bierne masy pracownicze, stojące poza strefą organizacyj, zajmą wreszcie aktywne stanowisko, i szalę słuszności i prawdy przeważą wbrew i przeciw obskurantyzmowi.

Jeżeli wrogowie nasi uważają łączność ludzi pracy za szkodliwą — to pożytek jej jest najpewniejszy, a zjednoczenie pracowników — nakazem dnia dzisiejszego.

A więc .. caveant consules...

bege.

Czy podwyższać podatki ?

W marcu r. b. na plenum Sejmu była rozważana sprawa wprowadzenia dodatku do państwowego podatku dochodowego na rzecz dochodów samorządowych. Narazie sprawę tę odesłano do Komisji Skarbowej. Przypuszczać należy, że na najbliższej sesji sejmowej będzie znowu postawiona na porządku obrad. Podatek ten sięgnąłby w pierwszym rzędzie do łatwo dostępnych zarobków pracowniczych. Przyjęliśmy więc te wiadomości z dużym niepokojem, gdyż świat pracy jest dostatecznie obciążony podatkami. Jesteśmy zwolennikami ich płacenia, uważamy to za obowiązek obywatelski — przeciążenie jednak pod tym względem uważalibyśmy za szkodliwe właśnie dla Państwa. Mogłoby się to ujemnie odbić na rozwoju dzisiejszej koniunktury. Okres bowiem koniunktury nadaje się do przeprowadzenia reformy podatków — lecz w kierunku ich obniżenia. Może być mowa o obniżeniu podatków pośrednich od cukru, tytoniu, benzyny, zapalek. Tego rodzaju zniżka w okresie koniunktury wpłynęłaby bez wątpienia na wzmożenie się spożycia najszerszych warstw pracowniczych,

co wpłynęłoby na spotęgowanie obrotów i dochodów stąd płynących dla skarbu Państwa. Przez zwiększenie spożycia do zwiększenia dochodów skarbowych — to powinno być hasłem i zadaniem czynników, regulujących sprawę życia gospodarczego, a przede wszystkim naszych samorządów.

Posiadamy głębokie zrozumienie dla potrzeb miast, ale posiadać musimy to samo zrozumienie dla dobrobytu świata pracy, jako żywego twórczego bogactwa narodowego.

Po rozważeniu tych okoliczności zwróciliśmy się do PP. Posłów Parlamentarnej Grupy Pracy pismem z dnia 20 marca rb. z prośbą o przyjęcie do wiadomości, że **pracownicy umysłowi Zagłębia Dąbrowskiego są przeciwni dalszemu obciążaniu podatkami ich uposażeń.** Wyrażamy przeto nadzieję, że akcja PP. Posłów pójdzie w kierunku żywotnych naszych postulatów.

Dowiadujemy się, że przed paru dniami wystąpiły z podobnymi interpelacjami i inne organizacje pracownicze.

A. O.

Przez dobrze postawione związki zawodowe i spółdzielnie prowadzi droga do podniesienia gospodarczego warstw pracujących.

O prawdę — zakończenie pierwszego aktu.

W dniu 4 maja rb. stanął przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu z oskarżenia Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. Polskiej (ul. Sienkiewicza) Zarząd naszego Związku Zawod. Pracowników Umysłowych Przemysłu i Handlu Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, który stanowią następujący kol. kol.: Bronisław Górecki, Aleksander Rene, Henryk Markowski, Stanisław Kasprzyk, Piotr Szał, Władysław Baromski, Stanisław Eski, Antoni Otto, i Edward Szlachta. Wym. Zarząd naszego Związku został oskarżony o to, że w „Pracowniku Zagłębia” w Nr. 2 z maja 1936 r. poddał krytyce akcję Związku oskarżycielskiego w związku z wypadkami krakowskimi w słowach następujących:

„O różnicy tej mówią nadto następujące fakty. W Nr. 1 „Pracownika Zagłębia” w artykule „O prawdę” Zarząd naszego Związku zaprotestował przeciwko akcji Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. Polskiej, wzywając okólnikiem Nr. 7 z dnia 7 marca rb. (podpisani: Wł. Grunwald, K. Ostrowski, St. Kucharz, J. Zawadzki) do demonstracji, do protestu przeciwko organom administracyjnym, do strajku pracowników umysłowych spowodu tragicznych zająć, jakie się rozegrały na terenie Krakowa w lutym rb.

Akcja powyższa szła na rękę żywiołom destrukcyjnym i wywrotowym, była czynem zamętu i bałamucenia świata pracy, w ciężkich warunkach Państwa była czynem nieobywatelskim i niegodnym organizacji zawodowej pracowników umysłowych,—przeło w piśmie naszym bezzwłocznie zaprotestowaliśmy i napiętnowaliśmy tego rodzaju działalność organizacji zawodowej. Akcja destrukcyjna spaliła na panewce. Pracownicy umysłowi, którzy już częściowo na listach protestacyjnych podpisali się—podpisy swe wycofali, na zebrania protestacyjne nie stawili się. Słowem — fiasco.

Obecnie zarząd główny wym. Związku czyni próbę odegrania się: w numerze 1—5 z maja r. 1936 pisma „Związkowiec Polski” na str. 4-ej twierdzi wprowadzić tonem przyciszonym: „Trzeba mieć odwagę powiedzieć, że postępowanie władz administracji państwowej podczas ostatnich bolesnych wypadków w Krakowie nie było właściwe”. Oświadczeniem tem zarząd główny wspomnianego Związku podkreśla, że pierwotne destrukcyjne swoje stanowisko podtrzymuje, że w razie powtórzenia się prób zamętu w kraju — będzie wykazywał swoją odwagę, czyli że czynniki administracji państwowej, odpowiedzialne konstytucyjnie i posiadające swoje prawnopństwowe zwierzchnictwo, będą stawiane pod pręgierz opinii zarządu głównego owego Związku.

Megalomania lub groźba akcji destrukcyjnej przy okazji... Zła wola... Jeśli to ostatnie — musimy dla utrzymania dobrej opinii pracowników umysłowych Zagłębia Dąbrowskiego odpowiedzieć, że nasz świat pracy obywatelski i uspołeczniony, potępia nadal i zawsze tego rodzaju metody i ideje. Jeżeli jednak mają być one pielęgnowane przez zarząd gł. wym. związku — to musimy się domagać u odpowiedzialnych czynników natychmiastowego rozwiązania takiego za-

rzędu organizacji t. zw. „zawodowej”. Jeżeli za podobne przewinienia zostały rozwiązane związki zawodowe żydowskie — te słuszość wymaga corychlej rozwiązania zarządu głównego Polskiego Związku, którego poziom obywatelski i kulturalny zasadniczo powinien być wyższy i więcej odpowiedzialny za swoje poczynania”.

Proces niezwykle i niezwykle sprawa. Kole-
dzy z tych samych fabryk i kopalń zaskarżyli
swoich kolegów do Sądu. Stanęliśmy przed Sądem w poczuciu spełnionego obowiązku obywatelskiego. Oskarżyciel prywatny w osobie p. Adw. Pawełka domagał się wielokrotnie kary dla oskarżonego Zarządu w myśl art. 255 k. k.

Obronę naszego stanowiska powierzyliśmy p. Adw. Braunowi. W obliczu Sądu Okręgowego w świetle logicznej argumentacji p. Adw. Brauna postawione nam zarzuty zostały odrzucone. Wymowa faktów była przekonująca. Dowód prawdy dokonanej przez nas krytyki, został przeprowadzony. Przedstawiciel Władzy Administracyjnej świadkowie ocenili osławiony okólnik Nr. 7 i akcję Związku oskarżycielskiego w związku z wypadkami krakowskimi **negatywnie**. Ponadto w obro-
nie naszej p. Adw. Braun złożył do akt Sądu kilka numerów Związkowca Polskiego, w którym znajduje się nieusprawiedliwiona i obraźliwa krytyka orzecznictwa Sądu Państwowego, tego Sądu, do którego Związek oskarżycielski w tym momencie posiada odwagę się odwoływać. Konsekwencja faktów i czynów! Mowa p. Adwokata Brauna zrobiła wielkie wrażenie na skarżących i oskarżonych.

W ostatnim słowie zabrał głos kol. prezes Br. Górecki w imieniu całego oskarżonego Zarządu Związku. „Zadania i prace naszego Związku zgodnie ze statutem są pozytywne, mówił kol. prezes Górecki — zbyt dobrze rozumiemy swoje zadania i cele, aby prowadzić jakiekolwiek walki z innymi organizacjami zawodowymi lub społecznymi. Pod adresem właśnie Związku oskarżycielskiego wypowiedzieliśmy się w naszym piśmie i na naszych zebraniach, że nie pragniemy z nim żadnej walki i nie będziemy jej prowadzić. Ale co innego jest walka z organizacją, której nie prowadzimy, a co innego z u p e ł n i e walka o ideały naszego świata pracy, o jego stanowisko wobec zagadnień państwowych i społecznych, o godność i dobre imię polskiego pracownika. W naszym

głębokim przekonaniu postępowanie Związku oskarżycielskiego w sprawie zajęć krakowskich o wiele przekraczało granice dozwolonej krytyki i angażowanie w niej dobrego imienia polskich pracowników umysłowych było krzywdą moralną dla tej kulturalnej warstwy. Postanowiliśmy więc zaprotestować przeciwko tej akcji. Postanowiliśmy zaprotestować, choćbyśmy na terenie Rzeczypospolitej byli sami i odosobnieni. Nie byliśmy jednak odosobnieni, jak to później stwierdziliśmy. Protest swój ogłosił też Związek Zaw. Urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego i Związek Zaw. Pracowników Ubezp. Społecznych w Polsce. Te organizacje po imieniu nazwały akcję omawianą... Bolejemy nad przelaną w czasie wypadków krakowskich kwią robotników, jak również i obrońców porządku publicznego... W obliczu Wysokiego Sądu zastrzegamy się przeciwko podsuwaniu nam myśli, że protesty nasze były podyktowane względami konkurencyjnymi. Nie chcemy tu mówić, kim mogły powodować względy konkurencji i kto mógłby się obawiać o swoje związkowe posady... W naszym Związku posad płatnych nie ma i wszystkie bez wyjątku czynności pełnimy ofiarnie i bezinteresownie. Stanowisko nasze było podyktowane tym zrozumieniem społecznym, że do obrony porządku i sprawiedliwości społecznej powołane

są nie tylko władze państwowe, ale obowiązek ten ciąży również na czynniku społecznym, jaki stanowią organizacje praworządne. Protest nasz i akcję naszą prowadziliśmy w obronie dobrego imienia naszego świata pracy, a przede wszystkim w obronie autorytetu Państwa, którego jednym z wyrazicieli jest Sąd Polski. Wierzymy, że Wysoki Sąd za to nas potępić nie może“.

W dniu 5 maja rb., o godz. 15 Sąd Okręgowy ogłosił wyrok, na mocy którego uwolnił nas od winy i kary, zasądając Związek oskarżycielski na zapłacenie kosztów sądowych. Niezmiernie doniosłe podał Sąd motywy swego wyroku. Analizował Sąd zdanie po zdaniu i stwierdził, że Związek oskarżycielski rzeczywiście prowadził akcję polityczną, która została oceniona negatywnie, że akcja ta szła na rękę żywiołom destrukcyjnym i była czynem nieobywatelskim, a jako taka była czynem zamętu i bałamucenia świata pracy; wobec tego Związek oskarżony był uprawniony do przeprowadzenia krytyki rzeczowej...

Takie jest zakończenie pierwszego aktu akcji wrogiej przeciwko naszemu Związkowi, broniącemu dobrej sprawy.

Podobno Związek oskarżycielski zamierza zgłosić apelację.

S. G.

Głosy Kolegów

Wszyscy do współpracy z naszą organizacją.

Sprawa realizowania umów zbiorowych, naderających mocy z dniem 1 czerwca rb., sprawy zawodowe organizacji nad podniesieniem naszego dobrobytu, liczne prace gospodarcze i społeczne Związku wymagają współpracy licznych kolegów, pełnych zrozumienia dla rozwoju życia organizacyjnego naszej warstwy. Nie można i nie jest wolno obciążać odpowiedzialnością wyłącznie Zarząd Związku za należyty rozwój prac. Przed organizacją zadanie jest poważne, pracą i odpowiedzialnością podzielić się muszą wszyscy koledzy. Wśród szeregów naszych posiadamy ludzi o wysokiej kulturze, o dużym wyrobieniu społecznym i gospodarczym. Trzeba do Związku, co najmniej w każdą środę w godz. od 19^{1/2} do 21,

przychodzić, interesować się sprawami własnymi, radzić wspólnie, pomagać, tworzyć swoją, naszą i Polski przyszłość.

Jesteśmy w tych warunkach koleżeńskich, iż Zarząd swoimi zamierzeniami chętnie, szczerze i po bratersku dzieli się z każdym z kolegów zgłaszających się do Związku, a wszystko w trosce i pracy o lepszą naszą dolę.

Nadmienić muszę, że piękny rozwój naszej Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowej oczekuje też na jeszcze żywsze poparcie Kolegów i na stworzenie tą drogą przewidzianych w naszych zamiarach placówek spółdzielczych.

Koledzy, wszyscy do współpracy. Nic o nas bez nas. Wszystko razem i zgodnie. *Alf. Ka.*

Dobrowolne kontynuowanie ubezpieczenia pracow. umysł.

Jak wyjaśnia Zakład Ubezpieczeń Społecznych, prawo dobrowolnego kontynuowania ubezpieczenia pracowników umysłowych jest uzależnione od ustania obowiązkowego ubezpieczenia z jakichkolwiek przyczyn, za wyjątkiem niezdolności do wykonywania zawodu, oraz od osiągnięcia w chwili ustania obowiązku ubezpieczenia co najmniej 4 miesięcy składkowych. Prawo dobrowolnego kontynuowania ubezpieczenia przysługuje również w razie zamieszkiwania i pracy ubezpieczonego poza granicami kraju.

Składka za dobrowolne kontynuowanie ubezpieczenia pracowników umysłowych wynosi dla osób, które w chwili ustania obowiązku ubezpieczenia posiadają co najmniej 60 miesięcy składkowych, o 25% więcej niż składka na pokrycie świadczeń emerytalnych z tytułu ubezpieczenia obowiązkowego.

Składka obliczona jest od płacy podstawowej, którą stanowi przeciętna płac podstawowych w obowiązkowym ubezpieczeniu za okres ostatniego roku.

Przerwy w ubezpieczeniu a uprawnienia emerytalne.

Wobec tego, że ogół ubezpieczonych nie orientuje się należycie co do wpływu przerw w ubezpieczeniu na uprawnienia emerytalne, wyjaśnić należy, co następuje:

W razie przerwy w ubezpieczeniu emerytalnym pracownika umysłowego, trwającej nie dłużej niż 18 miesięcy, uprawnienia emerytalne tego pracownika pozostają w mocy. Jeżeli przerwa w ubezpieczeniu trwa dłużej niż 18 miesięcy uprawnienia emerytalne ustają z wyjątkiem: 1) pozostawania bez pracy, jeżeli pracownik składał co pół roku zaświadczenie odpowiedniej władzy, stwierdzające niemożność znalezienia odpowiedniego zajęcia; 2) choroby uniemożliwiającej pracę zarobkową; 3) pobierania renty ubezpieczeniowej; 4) służby wojskowej.

W określonych wypadkach wygasłe skutkiem przerwy w ubezpieczeniu prawa emerytalne są

przywracane. Mianowicie przywrócenie tych praw następuje, jeśli: 1) po przerwie nie dłużej niż pięcioletniej pracownik przybył we wznowionym ubezpieczeniu co najmniej 12 miesięcy składkowych, 2) po przerwie nie dłuższej niż 10 lat — 24 miesiące składkowe, 3) po przerwie nie dłuższej niż 15 lat—przynajmniej 30 miesięcy składkowych.

Po przerwie w ubezpieczeniu dłuższej niż 15 lat, uprawnienia emerytalne, nabyte przed tą przerwą, nie mogą być przywrócone.

Jeżeli przerwa w ubezpieczeniu trwała ponad 3 lata, a obowiązek ponownego ubezpieczenia miałby powstać po ukończeniu przez pracownika 60 lat życia, wówczas wszelkie ewentualne uprawnienia, wynikające z poprzedniego ubezpieczenia wygasają.

Jacy dozorczy górniczy są pracownikami umysłowymi.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że do pracowników umysłowych zaliczane są następujące kategorie dozorców górniczych:

1) dozorczy z ukończonym średnim wykształceniem zawodowym, posiadający charakter sztygarów lub ich zastępców;

2) dozorczy pól górniczych;

3) dozorczy materiałów wybuchowych;

4) dozorczy kopalniani, których czynności przekraczają miarę zwykłego dozoru i polegają na wykonywaniu kontroli i nadzoru nad podwładnymi im robotnikami z prawem rozporządzania tymi robotnikami i z odpowiedzialnością za wykonane przez nich prace.

FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ (F. O. M.)

przyczynia się do rozbudowy naszej floty

== i obrony granic naszego Państwa. ==

Kronika Związku.

W dniu 14 marca r. b. odbyło się w lokalu naszego Związku zebranie informacyjne prezesów i przedstawicieli Kół Związku. Na zebraniu omówiono sprawę wprowadzenia w życie umów zbiorowych, zapoznano się z działalnością Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej Związku oraz uchwalono zwrócić się do Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych i Towarzystwa Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego o podwyżkę płac, co też prezydium Związku uczyniło przez wysłanie odpowiedniego pisma do organizacji pracodawców. Wystąpienie swoje Związek umotywował dużym wzrostem kosztów utrzymania i koniecznością podniesienia dobrobytu warstwy pracowniczej. Nadmieniono jednocześnie, że udzielenie obecnie podwyżki płac pracownikom przemysłu i handlu stałoby się częściową rekompensatą przeprowadzonych w latach ciężkiej koniunktury obniżek — bez względu na koszty utrzymania w tych czasach.

W piśmie swoim do organizacji Zarząd Związku wyraził gotowość osobistego porozumienia się w powyższej sprawie.

—o—

Podczas ostatniej sesji sejmowej został wysunięty projekt nowego opodatkowania od dochodów na rzecz samorządów. Ponieważ zrealizowanie tego projektu byłoby krzywdzącym obciążeniem warstwy pracowniczej—byliśmy zmuszeni do zakomunikowania naszego w tej sprawie negatywnego stanowiska pracownikom Zagłębia Dąbrowskiego i uznaliśmy za celowe poruszenie tego w miejscowej codziennej prasie. W następstwie inne organizacje pracownicze również w sposób podobny się wypowiedziały, a nawet w ub. tygodniu zajęły odpowiednie stanowisko centrale pracownicze w Warszawie.

Mam nadzieję, że samorząd, posiadający w swych organizacjach wybitnych ekonomistów zwiększy swoje dochody na innej bardziej wskazanej drodze.

—o—

Zgodnie z ideą konsolidacji narodowej odbyło się w dniu 4 kwietnia rb. z inicjatywy i w lokalu naszego Związku zebranie porozumiewawcze pracowników umysłowych Śląska i Zagłębia Dąbrow-

skiego z udziałem przedstawicieli zarządu głównego Z. Z. Z. (pracownicy umysłowi) ze Śląska, Związku Techników Rz. Polskiej z Dąbrowy Górniczej i naszego Związku.

W głębokim zrozumieniu konieczności jak najrychlejszego zjednoczenia ruchu zawodowego pracowników umysłowych całego Polskiego Zagłębia Węglowego zebrani przedstawiciele związków zadeklarowali wzajemną współpracę w celu konsolidacji pracowników umysłowych i wzajemnego współdziałania na terenie społecznym i zawodowym, uchwalając jednocześnie realizować swoje zamierzenia za pośrednictwem wytworzonej Komisji Porozumiewawczej Pracowników Umysłowych Przemysłu i Handlu Polskiego Zagłębia Węglowego.

Następnie wybrano przez akklamację prezydium Komitetu Wykonawczego w składzie następującym: prezes—kol. Br. Górecki, wiceprezesi: kol. Iwanow Mikołaj i kol. Wielgo Feliks, sekretarz—Antoni Otto. Członkowie Komisji: kol. kol. Janson Bogusław, Szmeja Eug., Szota Franciszek, Eski Stan., Kasprzyk St., Kowalski St., Krawczyk Alf., Nowicki Miecz., Baromski Wł., Kulawik W., Skarszewski T. i Szmaj Piotr.

Zebrani opracowali program działalności na najbliższą przyszłość, zaprojektowali zwołanie zjazdu pracowników całego Polskiego Zagłębia Węglowego z udziałem pp. posłów, o ile organizatorzy uznają za możliwe zorganizowanie takiego zjazdu.

Zebranie porozumiewawcze odbyło się w atmosferze powagi i przyjaźni, jaka łączyć powinna pracowników całego Polskiego Zagłębia Węglowego zgodnie z interesem świata pracy i dobra Polski.

—o—

W dniu 4-go maja r. b. Sąd Okręgowy w Sosnowcu sądził sprawę, wniesioną przez byłych naszych kolegów Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. (ul. Sienkiewicza), oskarżającym Zarząd naszego Związku o zniesławienie w „Pracowniku Zagłębia”. W dniu 5 maja r. b. Sąd Okręgowy wydał wyrok uniewinniający oskarżonych, zasądzając Związek oskarżycielski na zapłacenie kosztów sądowych. Szczegóły na innym miejscu.

Ł. Sz.

W niedzielę, dnia 23 maja r. b o godz. 10¹/₂ w lokalu Związku
w Sosnowcu (ul. Żytnia 10) odbędzie się

WALNE ZEBRANIE

członków Związku Zaw. Pracowników Umysłowych
Przemysłu i Handlu Zagłębia Dąbrowskiego

z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie i wybór prezydium zebrania,
- 2) Przeczytanie protokołu ostatniego walnego zebrania Związku,
- 3) Sprawozdanie Zarządu Związku,
- 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
- 5) Uchwalenie budżetu Związku na rok 1937,
- 6) Wybory uzupełniające Zarządu Związku, Komisji Rewizyjnej i Sądu Związku,
- 7) Wnioski.

Zarząd Związku prosi Kolegów członków Związku o jak najliczniejsze i punktualne przybycie.

Zarząd Związku.

Warunki prenumeraty: Numer pojed. 20 gr. Prenumerata roczna zł. 2,40 z przesyłką poczt. zł. 3,—.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Żytnia 10. Dom Społeczny.

Wydawca: Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych Przem. i Handlu Zagłębia Dąbrowskiego.

Redaktor: **Bronisław Górecki**, prezes Zw. Zaw. Pr. Umysł. Prz. i H. Zagłębia Dąbr. w Sosnowcu.

Drukarnia, Introligatornia „ST. ŚWIECKI” sp. z ogr. odp., Dąbrowa Górnicza, ul. Sobieskiego 19.